



Kanał ulgi mało realny

2011-03-03

„Czekamy na ostatnie ekspertyzy specjalistów dotyczące budowy kanału ulgi. Jeśli potwierdzą oni, że inwestycja nie przyniesie zakładanego efektu i nie będzie miała realnego wpływu na ochronę przeciwpowodziową Krakowa, zrezygnujemy z jej realizacji” - mówi Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Przypomnijmy, że po raz pierwszy kanał ulgi został wytyczony na mapach Krakowa w 1904 roku. Wg planów, miał się rozpoczynać na wysokości Przegorzała, a następnie przez Zakrzówek i ujście Wilgi wpadać z powrotem do Wisły. Rezerwa pod czterokilometrowy kanał krakowski jest uwzględniona we wszystkich opracowaniach planistycznych miasta.

Jednak zlecone przez Miasto studium wykonalności dla tej inwestycji, wykonane przez austriacką firmę TINA Vienna – Transport Strategies GmbH wskazuje, że budowa Kanału Krakowskiego wyłącznie z punktu widzenia polepszenia ochrony przeciwpowodziowej dla Krakowa jest nieekonomiczna. W opracowaniu można przeczytać, że kanał ulgi miałby realny wpływ na kilkudziesięciocentymetrowe obniżenie poziomu zwierciadła Wisły jedynie na przebiegu między jego wlotem a ujściem, tj. na odcinku od Przegorzała do ujścia rzeki Wilgi. Tymczasem „studium Plan Obszarów Zalewania i Ewakuacji opracowany przez Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta można stwierdzić, że zagrożone obecnie powodzią obszary w pobliżu kanału stanowią jedynie część całego dotkniętego terenu”. Tezy zawarte w studium wykonalności potwierdzone zostały także w tzw. koreferacie (recenzji) dla opracowania przygotowanego przez Austriaków.

Dlatego coraz bardziej prawdopodobna jest decyzja Prezydenta Krakowa o rezygnacji z budowy kanału ulgi. „Pieniądze w kwocie 1,2 mld złotych zarezerwowane na ten cel w rządowym ‘Programie ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły do 2030 roku’ można przeznaczyć na podwyższenie istniejących wałów i wytyczenie polderów. Nie zapominajmy też, że budowa kanału łączyłaby się wykonaniem kilku dodatkowych mostów oraz modernizacją stopnia Dąbie, w celu zwiększenia i ochrony przed powodzią terenów położonych poniżej” - wskazuje Jacek Majchrowski.

Rezygnacja z kanału ulgi pozwoliłaby uwolnienie terenów, które obecnie zajęte są pod budowę inwestycji. Miasto mogło by wystąpić do Marszałka o aktualizację planu przestrzennego całego województwa, a to z kolei pozwoliło by na wykreślenie inwestycji z dokumentów planistycznych Krakowa.

Decyzja w sprawie kanału ulgi zapadnie w ciągu kilku najbliższych miesięcy. (M)